

Znowu pada deszcz, stoję w oknie  
I patrze jak Babilon moknie,  
Krople jak łzy lecą z góry, płaczą chmury,  
Boże obmyj z nienawiści miasta mury...

Tak długo czekałem na to,  
Co miał przynieść wiatr,  
Ciemne chmury stanowiły wciąż tło,  
Tak długo czekałem na to,  
co miał przynieść grom,  
Głośny jak wybuchy słońc!

Deszcz pada i nie może przestać,  
Na labirynty ulic pozbawianych człowieczeństwa,  
Ludzie w których sercach nie ma na to miejsca,  
Żeby pragnąć szczęścia, Gubią twarze potrącając się w podziemnych przejściach,  
Temperatura rośnie, ciśnienie się zwiększa,  
Wiesz, dla nich atak to obrona jest najlepsza,  
Lecz nie o to chodzi by spiralę tą nakręcać,  
Bo to co złe musi minąć jak wiatr...

Znowu pada deszcz, stoję w oknie  
I patrze jak Babilon moknie,  
Krople jak łzy lecą z góry, płaczą chmury,  
Boże obmyj z nienawiści miasta mury...

Tak długo czekałem na to,  
co miał przynieść deszcz,  
serca ludzi wyschnięte na wiór,  
Tak długo czekałem na to,  
co miał przynieść deszcz,  
Jak szelest tysięcy szarych piór!

Ten deszcz obmywa kamienice,  
Szare bloki i kipiące od gniewu dzielnice,  
Głowy fałszywymi informacjami nabite,  
Marzenia zabite, każdą nasiąkniętą krwią chodnikową płytę,  
Wszystko co legalne, to co jest zakryte,  
Deszcz pada na tych co zdążyć chcą przed świtem,  
Lecz nie o to chodzi żeby igrać z własnym życiem,  
Bo to co złe musi minąć jak wiatr...

Znowu pada deszcz, stoję w oknie  
I patrze jak Babilon moknie,  
Krople jak łzy lecą z góry, płaczą chmury,  
Boże obmyj z nienawiści miasta mury...

Kiedy Bóg zsyła deszcz, każda głowa zmoknie,  
Tego który żyje dobrze, tego co okropnie,  
Wniosek z tego taki jest, że sąd każdego dotknie,  
Więc Ty w szkole życia lepiej zbieraj dobre stopnie,  
Pamiętaj, Król Selassie widzi i wie  
To co dobre i co złe, więc posłuchaj mnie uważnie,  
Poważnie, kiedy będziesz na dnie,  
Podnieś twarz w górę i czekaj aż pierwsza kropla spadnie...  
Amen!

Niech usłyszy to cały świat,  
Niech usłyszy to cały świat,  
Każda siostra i brat!

Znowu pada deszcz, stoję w oknie  
I patrze jak Babilon moknie,  
Krople jak łzy lecą z góry, płaczą chmury,  
Boże obmyj z nienawiści miasta mury...